

Magdalena Woltanowska

Pomnik Drzewa Pawiackiego

Niepodległość i Pamięć 13/1 (22), 259-266

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Magdalena Woltanowska

Warszawa

Ja wiem, że nie przyjdziecie. Nikt nie pozbiera popiołów Waszych i prochów. Nie powiecie już nic. Ale my Was słyszymy. Wasze słowa nie powiedziane grzmiały w naszych sercach. Wasze świadectwo – w Waszych czynach.

Fragment z Apelu Więźniów Pawiaka podczas uroczystości otwarcia Muzeum Więzienia Pawiak 28 XI 1965 r.

Pomnik Drzewa Pawiackiego

Już stoi. Waży ponad 4,5 tony, ma 12,5 metra wysokości – Drzewo Pawiackie, ogromny wiąz odlany w brzoście stanął na dawnym miejscu u zbiegu ulic Dzielnej i Jana Pawła II na dziedzińcu Muzeum Więzienia Pawiak.

Wiąz – świadek ludzkiego cierpienia, bohaterstwa i zbrodni – jako jedyne, obok ocalałego fragmentu bramy wjazdowej przetrwał wysadzenie Pawiaka przez Niemców 21 sierpnia 1944 roku.

Pierwsze tabliczki z nazwiskami rodziny ofiar przybijały do pnia drzewa już na początku 1945 roku. W archiwum Muzeum Więzienia Pawiak zachował się list Wandy Purzyckiej, córki Walerego Kopczyńskiego, rozstrzelanego w 1943 roku, w którym czytamy: *Po powrocie do Warszawy w 1945 r. chciałam za wszelką cenę zobaczyć miejsce, gdzie wśród wielu nieszczęśliwych był i cierpiał mój ojciec. Po przyjeździe na miejsce zobaczyłam resztki bramy Pawiaka, bo na fragmencie ocalałym pisało „Pawiak”. Drzewo było tuż obok, poszarpane od pocisków – uszkodzone konary, ale na resztkach, na najwyższej gałęzi, wisiała strasznie zniszczona nasza flaga, było w tym coś tragicznego, ale i radosnego, że odnalazłam to, co chciałam. Tuż przy tym drzewie ułożyłam z cegieł i kraty więziennej symboliczny grób, zawiesiłam nekrolog i tak było przez dłuższy czas – aż zaczęli schodzić się inni i już nie czułam się osamotniona wśród tej strasznej pustyni.*

Z biegiem czasu tabliczki nagrobne otoczyły ze wszystkich stron pień wiąz. Każda tabliczka mniejszemu czy większemu gronu osób przypomina im o zamordowanym, o zaginionym bez wieści (...) Drzewo Pawiaka stało się jedynym w swoim rodzaju na świecie pomnikiem o kształcie, który upamiętniał i przypominał o minionych tragediach ludzkich. Tysiące wycieczek zwiedzało Muzeum Więzienia Pawiak, różne uroczystości odbywały się pod tym więzmem. Ojciec Święty Jan Paweł II spojrzawszy też na samotnie rosnące drzewo, pokryte tabliczkami nagrobkowymi i uklęknął pod nim na modlitwę. Działo się to 18 czerwca 1983 roku – wspominał po latach Juliusz Deczkowski, który pamiętał wiąz z czasów swojego uwięzienia na Pawiaku w latach 1941 –

1942, a potem fotografował go wśród nieprzebranych ruin Muranowa na początku 1945 roku.

W 1984 roku drzewo porażone chorobą wiązów, grafiozą, obumarło. Poddane w kolejnych latach fachowym zabiegom konserwatorskim, m.in. nasączone płynami impreguracyjnymi, wzmocnione żelbetową konstrukcją, przetrwało dalsze dwadzieścia lat. W maju 2001 roku wraz z ocalałym filarem więziennej bramy zostało wpisane do rejestru zabytków. Pod koniec 2002 roku martwe od kilkunastu lat drzewo zaczęło się niebezpiecznie przechylać, grożąc wykretem. Specjalistyczne opinie konserwatorskie dowiodły, że dalsza konserwacja istniejącej struktury nie jest możliwa. Na początku 2004 roku zapadła decyzja, podjęta przy akceptacji Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków w porozumieniu z Klubem Byłych Więźniów Politycznych Pawiaka i Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, o zastąpieniu oryginału kopią z brązu.

Realizację pomnika sfinansowało Miasto Stołeczne Warszawa i Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego. Jego wykonanie powierzono Gliwickim Zakładom Urządzeń Technicznych GZUT S.A. (dawniej Huta Baildon), firmie z 200-letnią tradycją specjalizującej się m.in. w odlewnictwie artystycznym, która po II wojnie światowej wykonała artystyczne odlewy rzeźb dla około 200 pomników w Polsce i zagranicą. W gliwickich zakładach powstały m.in. posągi ze znanych warszawskich pomników: Nike (1964 r.), Lotnika (1967 r.), Sapera (1975 r.), figury z Pomnika Powstania Warszawskiego na pl. Kasińskich (1989 r.), Józefa Piłsudskiego przy Belwedrze (1998 r.) oraz Juliusza Słowackiego na pl. Bankowym (2001 r.).

Dzięki niepokonanym mistrzom w swoim fachu, konstruktorom i odlewnikom z Gliwic z prezesem zakładów panem Tadeuszem Wojarskim na czele powstała oryginalna i piękna rzeźba łącząca wartości historyczne z walorami estetycznymi.

Wiele zawdzięcza pomnik Stołecznemu Konserwatorowi Zabytków, inicjatorce projektu pani Ewie Nekanda-Trepce oraz jej współpracownikom, ich wiedzy, doświadczeniu i życzliwej uwadze. Nad całością prac czuwał konserwator obiektów zabytkowych i artystycznych z metalu – niezawodny pan Janusz A. Mróz.

Wychodząc naprzeciw zainteresowaniom mieszkańców Warszawy bacznie obserwujących postępy prac nad pomnikiem, jego losy aż do dnia odsłonięcia szczegółowo relacjonowała niemal cała warszawska prasa. Oto fragmenty niektórych dziennikarskich doniesień:

Gliwiccy odlewnicy pocięli resztki drzewa na kawałki i odlali z nich gipsowe modele. Potem ponad 70 elementów przetransportowano do Gliwic, gdzie przez pół roku odlewnicy pracowali nad stworzeniem rzeźby. W piątek obwieszczono, że drzewo Pawiaka jest gotowe i może jechać do Warszawy. Zanim wiąz zapakowano do skrzyń, w zabytkowej hali zakładów przy ul. Robotniczej 2 urządzono mu pożegnanie. Nie było jakiegoś specjalnego koncertu z tej okazji, ale w ramach pożegnania odbył się koncert Orkiestry Akademii Beethovenowskiej z Krakowa, a Jerzy Kuczera z Teatru Śląskiego recytował wiersze Karola Wojtyły – informowała „Gazeta Wyborcza” w numerze z 30 kwietnia 2005 roku.

Przebieg tego koncertu tak relacjonował „Miejski Serwis Informacyjny Gliwice”: *Zorganizowana pod koniec zeszłego miesiąca uroczystość na terenie dawnej Huty Gliwickiej przy ul. Robotniczej miała duże znaczenie dla Gliwic i dla Warszawy. Zarząd Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych zaprezentował niezwykle ciekawą rzeźbę. W tej „fabryce pomników” odlano w brązie kopię drzewa, stanowiącego symbol Pawiaka.*

W piątkowy wieczór, 29 kwietnia, zaproszeni goście mogli podziwiać nie tylko drzewo – rzeźbę, ale też interesujące wnętrza, powstałego w 1850 roku, dawnego magazynu modeli. Jednoprzestrzenna sala z półkoliście zamkniętymi oknami i centralnie

zlokalizowanym świetlikiem została umiejętnie podświetlona tak, aby dodatkowo wydobyc i podkreślić piękno dwukondygnacyjnej antresoli – galerii podtrzymywanej przez metalowe słupy. Stworzono w ten sposób niepowtarzalną atmosferę i oprawę dla uroczystości pod nazwą „Pożegnanie Pawiackiego Drzewa”. Spotkanie było też okazją do historycznych refleksji. W czasie II wojny światowej w Gliwicach przy ulicy Robotniczej mieściła się filia hitlerowskiego obozu oświęcimskiego. Miejsce uroczystości miało więc szczególny charakter.

7 maja 2005 roku „Fakt” zawiadamiał swoich czytelników: *Wiąż już do nas jedzie. (...) Wczoraj dokładnie o godz. 21 na wielkiej ciężarówce ruszył do Warszawy. Przybędzie dziś rano. Kilkutony pień z konarami o rozpiętości czterech metrów będzie jechał kilkanaście godzin specjalnie wyznaczoną trasą.*

Ponad czterotonowy wiąz przyjechał do Warszawy w sobotę 8 maja o godzinie 4. Nie udało się przewieźć go w jednym kawałku. – Zmuszeni byliśmy odciąć trzy gałęzie, ale dwunastometrowy pień nie został naruszony – zdradza Tadeusz Wojarski, prezes gliwickich zakładów, które wykonały precyzyjny odlew ściętego drzewa. Jaśniejsze plamy to miejsca, w których zespawano odłączone fragmenty. Na całym wiązcie podobnych łączeń jest ponad siedemdziesiąt. – To odlew – w skali 1:1 – drzewa, które roste na dziedzińcu od ponad 100 lat. Metal zachował oryginalną fakturę drzewa, z sękami oraz miejscami po pamiątkowych tabliczkach – donosiła 9 maja „Rzeczpospolita”.

Tego samego dnia w „Gazecie Wyborczej” czytamy: *Jest tak podobny do oryginału, że niemal nie widać różnicy. Specjaliści z gliwickiej odlewni pozostawili sęki, pęknięcia, a nawet ślady po kornikach. W sobotę spiżowa kopia drzewa z Pawiaka przyjechała do Warszawy i stanęła przed wejściem do muzeum (...).*

To naprawdę odlew z brązu? – niektórzy, żeby uwierzyć, musieli zapukać w metalowy pień (...) Na pniu widać nawet ślady po gwoździach – dostrzegł Witold Kuliński, który przed laty fotografował krótką wizytę Jana Pawła II przy żywym jeszcze wiązcie (...).

Całość przytwierdzamy do podłoża osmioma śrubami, przy wichurze o prędkości 120 km na godz. nie ma prawa nawet drgnąć – zapewniał kierujący akcją Tadeusz Wojarski, prezes i naczelny dyrektor gliwickich zakładów. Gdy już praca była skończona, ochroniarz z Pawiaka Wiesław Czop westchnął – Ciekawe, czy gołębie i wróble będą na nim siadały. Na poprzednim bardzo lubiły.

No i doczekaliśmy się! Kopia historycznego drzewa stoi już na terenie byłego więzienia Pawiak. – Robi wrażenie mówią warszawiacy. Mieszkańcy stolicy mogą już podziwiać nietypowy pomnik – odlany w brązie, jest dokładnym odwzorowaniem drzewa, które jeszcze w zeszłym roku stało przy ulicy Dzielnej – zamieścił wiadomość „Super Express”.

24 maja 2005 roku pomnik był już prawie gotowy. Tego dnia „Rzeczpospolita” doniosła: *Tabliczki wracają na Pawiak. – Jest piękne, ale bez tych tabliczek brakuje mu charakteru – komentowali przechodnie. Jeszcze dziś drzewo odzyska dawną siłę wyrazu.*

Brązowy odlew słynnego uschniętego wiązu od prawie dwóch tygodni stał nagi na dziedzińcu Muzeum Więzienia Pawiak. Teraz pień drzewa otoczy metalowa obręcz z ponad setką pamiątkowych tabliczek. Przez kilkadziesiąt lat wieszaly je tu rodziny pomordowanych więźniów.

Tabliczki były różnej wielkości, kształtu i koloru, niektóre indywidualne, inne zbiorowe, upamiętniające całą rodzinę albo szkolną klasę. Ich widok nierozzerwalnie łączy się z tym miejscem.

Większość tabliczek została odnowiona bezpłatnie w Pracowni Reklamy Art. Dla jej właściciela pana Sławomira Szubko Pawiak jest miejscem szczególnym, tu więziono jego ojca i stryja rozstrzelanych w 1944 roku. Jedną spośród umieszczonych na pomniku tabliczek jest im poświęcona.

8 czerwca 2005 roku Lech Kaczyński Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy i Adam Struzik Marszałek Województwa Mazowieckiego uroczystie, w asyście kompani honorowej Wojska Polskiego, odsłanili nowy warszawski pomnik – Pomnik Drzewa Pawiackiego. Ceremonia zgromadziła byłych więźniów i ich rodziny, przedstawiciele środowisk kombatanckich, władz Warszawy, samorządowców oraz licznie przybyłych mieszkańców stolicy. W uroczystości uczestniczyła też delegacja z Gliwic na czele z prezydentem miasta i posłem na Sejm RP Andrzejem Gałażewskim.

Pawiak to miejsce wyjątkowego okrucieństwa okupantów, ale i bohaterstwa naszych rodaków. Chcemy aby tego nie zapomniano – powiedział Lech Kaczyński odsłaniając spżozowe drzewo. *To drzewo umarło, ale nie umarła nasza pamięć* – stwierdził w swym wystąpieniu Adam Struzik.

Minutą ciszy zebrani uczcili pamięć więźniów, którzy stracili życie na Pawiaku, rozstrzelanych w egzekucjach, zamęczonych w obozach koncentracyjnych i zagłady, a także tych, którzy nie doczekali tej chwili. Pamięci więźniów poświęcone były też modlitwy duchownych trzech wyznań – katolickiego księdza Jarosława Kotuli, ewangelickiego pastora Lecha Trandy oraz naczelnego rabina Polski Michaela Schudricha. *Do Ciebie Panie, kierujemy nasze myśli ze wstydem, że człowiek człowiekowi zgotował ten los* – powiedział ks. Tranda.

Przesłanie byłych więźniów Pawiaka wygłosił p. Zdzisław Jasko b. więzień Pawiaka w 1940 roku, potem do 1944 roku obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, obecnie przewodniczący organizacji byłych więźniów tego obozu.

Złożenie wieńców i kwiatów pod pomnikiem przez uczestników uroczystości i zapalenie zniczy pod wszystkimi tablicami memoratywnymi na dziedzińcu zakończyło uroczystość przekazania mieszkańcom Warszawy monumentu wzniesionego w hołdzie tym, których naczelną dewizą był nakaz służenia Polsce w każdych okolicznościach.

Na zakończenie prowadzący uroczystość dyrektor Muzeum Niepodległości Andrzej Stawarz wręczył wykonane przez GZUT brązowe miniatury pamiątkowego drzewa osobom oraz przedstawicielom instytucji, których wysiłek i praca przyczyniły się do powstania pomnika symbolu męczeństwa i bohaterstwa tysięcy mieszkańców Warszawy w latach II wojny światowej. Natomiast wszyscy uczestnicy otrzymali okolicznościowe wydawnictwo *Pamiętka uroczystego przekazania Mieszkańcom Warszawy Pomnika Drzewa Pawiackiego*.

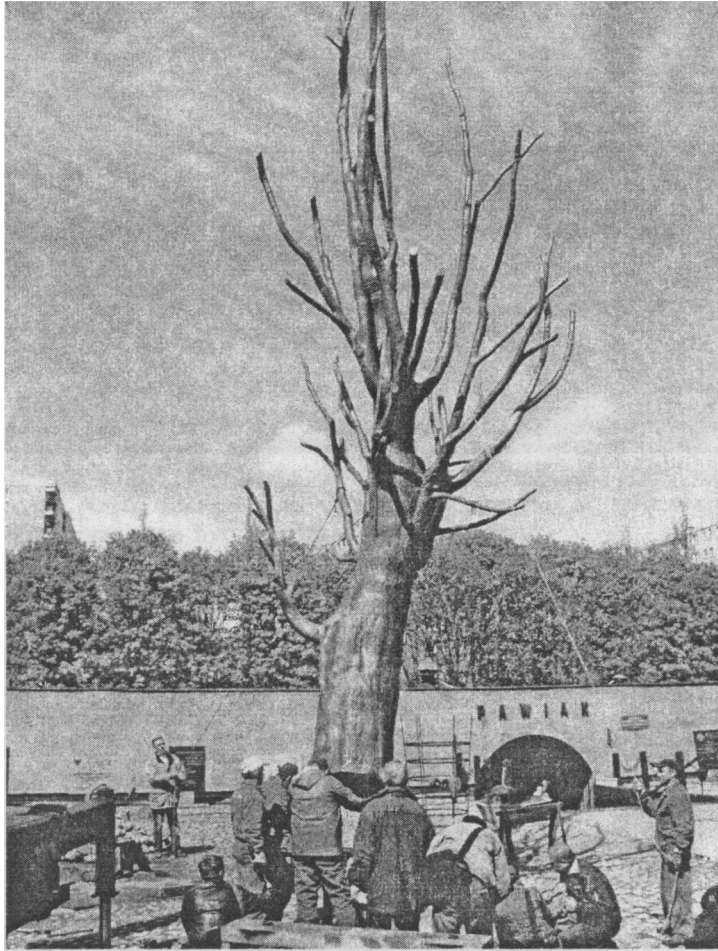
W najbliższym czasie poddane zabiegom konserwatorskim fragmenty pawiackiego drzewa, znajdują trwale miejsce w stałej ekspozycji w Muzeum Więzienia Pawiak. Drobniejsze i krótsze fragmenty konarów zostaną podzielone na elementy, z których zostaną wykonane i opatrzone certyfikatem pamiątki. Będą przeznaczone głównie dla byłych więźniów i ich rodzin.



Fragment uroczystości pożegnania Drzewa Pawiackiego w GZUT, Gliwice,
29 IV 2005 r.



Drzewo Pawiackie powraca, już jako odlew z brązu, na swoje miejsce
8 V 2005 r.



Posadowienie Pomnika Drzewa Pawiackiego, 8 V 2005 r.



Prezydent m.st. Warszawy Lech Kaczyński i Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik uroczystie odsłaniają Pomnik Drzewa Pawiackiego, 8 VI 2005 r.



Akt poświęcenia Pomnika Drzewa Pawiackiego, 8 VI 2005 r.



Fragmety uroczystości przekazania społeczeństwu Pomnika Drzewa Pawiackiego, 8 VI 2005 r.



Fot. Tadeusz Stani